Agnieszka Osiecka, Pijmy wino za kolegów

Nie paliłeś dawniej tyle co dziś.
Zapałka ci drży,
nielekko nam iść.
Wlejmy kroplę gorzkich żalów do szkła.
Nie wstydźmy się słów, nie bójmy się dnia.
Pijmy wino za kolegów,
którym szczęścia w życiu brak.
Za tych, którym zawsze idzie nie tak ;
kobiety nie te i zimy zbyt złe.
My, co mamy ciepłą strawę i kąt,
opinię jak łza - przepustkę na ląd.
Pijmy wino za kolegów,
co się niby iskry tlą,
których jakiś Bóg przeznaczył na złom.
Pociągi nie te, pogody zbyt złe.
My, co mamy mocne zdrowie jak skaut.
Nie czeka nas głód, nie grozi nam aut.
Pijmy wino za kolegów, których wciąż omija raut.
Idźmy w taniec malowany na szkle,
bo żona ma żal, do tańca się rwie.
Pijmy wino za kolegów do dna,
bo oni - to my, a my - to już mgła.
Pijmy wino za kolegów do dna,
Bo oni - to my, a my - to już mgła.
Pijmy wino za kolegów do dna,
bo oni - to my, a my - to już mgła.